

SŁOWO OD REDAKTORA

Tomasz Gąsowski

Drodzy Czytelnicy „Sowińca”,

Oddajemy w Wasze ręce kolejny, już czterdziesty drugi numer naszego półrocznika, licząc na jego życzliwe – jak dotychczas to miało miejsce – przyjęcie. Jego tematyczna zawartość koncentruje się niezmiennie wokół szeroko rozumianych dążeń i wysiłków niepodległościowych Polaków w minionym już XX stuleciu. Prezentuje najnowsze rezultaty poświęconych im badań naukowych, ale także służy kultywowaniu pamięci o nich i wskazywaniu świadectw ich ciągle żywej tradycji. Staramy się, aby wydawany przez Fundację CDCN wspólnie z Komitetem Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego periodyk był interesującą i pożyteczną lekturą dla wszystkich, zainteresowanych historią najnowszą, a w jej ramach losami Polaków podążających w XX wieku różnymi drogami ku wolności narodu i państwa – niepodległej Rzeczypospolitej.

Zawartość tego tomu jest jak zawsze urozmaicona tak pod względem treściowym, jak i gatunkowym. Otwierają go cztery studia o charakterze naukowym, spełniające zdaniem Recenzentów wszelkie kryteria wymagane od tego rodzaju opracowań. Dzięki temu nasze czasopismo zdobywa punkty i od pewnego czasu znajduje się już na liście rankingowej.

Pierwszy artykuł ma charakter zwięzłego rysu biograficznego, autorstwa Piotra Rafalskiego. Jego bohaterem jest żołnierz Legionów, a następnie oficer Wojska Polskiego major Leon Franciszek Ulatowski. Tę zwartą, ale treściwą i dobrze udokumentowaną biografię można potraktować jako swoiste studium przypadku. Przedstawiony tu życiorys majora Ulatowskiego może być bowiem przykładem jednej z typowych dróg życia urodzonego pod koniec XIX wieku młodego Polaka, wywodzącego się z małopolskiej wsi, który poprzez naukę w gimnazjum, a następnie seminarium nauczycielskim dojrzuje do podjęcia walki o niepodległość. Zaś jego dalsze losy, już w okresie międzywojennym, pokazują, że służba w elitarniej I Brygadzie bynajmniej nie gwarantowała, mimo uzyskiwania wysokich ocen od przełożonych, olśniewającej kariery w II Rzeczypospolitej. Drugi okres życia majora to wojenna niewola i długie lata trudnej egzystencji w Polsce Ludowej.

Kolejny tekst poświęcony został pewnemu ważnemu aspektowi służby Korpusu Ochrony Pogranicza w czasie pokoju. Formacja ta skazana była w powojennej Polsce na zapomnienie z racji jej szczególnej roli polegającej na strzeżeniu wschodniej granicy Polski Odrodzonej przed Sowietami. Dopiero po 1989 roku stała się obiektem zainteresowania historyków. Do ich grona dołączył z powodzeniem Mateusz Werner, który w swym artykule podjął wątek ciekawy, a nieposiadający jeszcze opracowań naukowych. Ukazał mianowicie rolę cywilizacyjną, pełnioną przez poszczególne jednostki KOP-u na Kresach Wschodnich, gdzie życie toczyło się wedle norm, reguł i obyczaju z końca XIX wieku. Przy okazji działalność ta miała też pewien aspekt polonizacyjny. Chodziło o mocniejsze zintegrowanie tego obszaru, a przede wszystkim zamieszkującej je społeczności, z państwem polskim. Krótki czas pokoju nie pozwolił na odniesienie na tym polu zbyt wielu sukcesów, ale jakaś część podjętej tam pracy nie poszła całkiem na marne.

Kolejny artykuł, napisany przez Mateusza Zemłę, stanowi opis dziejów sprawy katyńskiej, a ściślej rzecz biorąc – wysiłków w zatajaniu prawdy o tej zbrodni, podejmowanych w krajach koalicji antyniemieckiej, której ważnym i pierwszym uczestnikiem była Polska. Jest to rodzaj przeglądu istniejących w literaturze przedmiotu wydawnictw źródłowych oraz opracowań, ukazujących skalę tego procederu, jego mechanizmy i oczywiście motywy. Wyłaniająca się z narracji autorskiej łatwość uczestniczenia czy też wspierania kłamstwa przez dwu najważniejszych sojuszników walczącej Polski – Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, nawet w czasach „zimnej wojny”, robi przynębiające wrażenie. Trzeba jednak o tym wiedzieć i pamiętać. Jest to bowiem także pewnego rodzaju miernik wartości ważny dla współczesnych sojuszy.

Ostatni artykuł naukowy, pióra Rafała Gawałkiewicza, odbiega znacznie od poprzednich. Nie traktuje bowiem o przeszłości, ale dotyczy aktualnego stanu ważnego historycznego obiektu, będącego przedmiotem troski ze strony oddanych jego pielęgnacji miłośników. To kopiec Józefa Piłsudskiego, owa „Mogiła Mogił”, skazana w latach Polski Ludowej na zapomnienie oraz postępującą, celową i świadomą degradację. Tekst ten nie jest opracowaniem historycznym, lecz ma charakter techniczny. Referuje bowiem rezultaty badań geodezyjnych stanu i struktury kopca, zawiera także sugestie mówiące o potrzebie jego stałego monitorowania przy użyciu aparatury wysokiej klasy. Integralną część artykułu stanowią ilustracje pozwalające lepiej zrozumieć wywody autora.

W części zatytułowanej „Wspomnienia i relacje”, będącej także stałym składnikiem każdego numeru „Sowińca”, znalazły się trzy teksty o charakterze wspomnieniowym, a więc posiadające wartość źródła historycznego. Dwa pierwsze łączy fakt, iż są to wspomnienia zdarzeń rozgrywających się przed i po wybuchu II wojny światowej, widzianych oczami dziecka. Punktem wyjściowym pierwszego tekstu, autorstwa Marii Zofii Bejskiej, powstałego dzięki niewiedzy, ale i ciekawości jej wnuczki, jest Horodenska końca lat 30. XX wieku. Względnie szczęśliwy finał całej opowieści – Autorce dane było bowiem przeżyć okropności wojny na wschodzie – rozegrał się w powojennym Krakowie. Jest to niezwykle plastycznie przekazany opis zdarzeń, jakich doświadczyła jedna z wielu polskich rodzin kresowych. Ten sam los w rozlicznych wersjach i odmianach spotkał tysiące innych. Sporo z nich zostało już udokumentowanych. Jednak dziecięca pamięć jest szczególnie czułym nośnikiem rejestrującym szczegóły, które często uchodzą uwadze ludzi dorosłych. Zaś doskonała forma literacka czyni ten przekaz bardzo wartościowym. Lat wojny, tyle że spędzonych w Olkuszu, dotyczą wspomnienia

okupacyjne dziesięcioletniego wtedy Lecha Łukasza Klewżycza. Brał on jako chłopiec udział w akcjach sabotażowych, których obiektem był niemiecki sprzęt bojowy. Wreszcie trzeci materiał w tej części numeru ma formę rozmowy, w czasie której Marek Bik, jeden z najwybitniejszych działaczy Konfederacji Polski Niepodległej na terenie Krakowa i Małopolski, indagowany przez Mirosława Lewandowskiego, snuje wspomnienia o swej opozycyjnej działalności w latach 80. XX wieku.

Pozostałą część numeru wypełniają również stałe rubryki. Wśród nich, oprócz „Miscellaneów”, zawierających dwa drobne przyczynki historyczne, oraz „Sprawozdań z działalności Komitetu i Fundacji”, chciałbym zwrócić uwagę na recenzje pióra Janusza Mierzwy dwu interesujących i ważnych publikacji zawierających wspomnienia legionowe. W pierwszym przypadku są to robione na gorąco krótkie notatki wybitnego oficera I Brygady Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego. Drugie sporządził młodszy o siedem lat i siłą rzeczy mniej znany legionista Wilhelm Wilczyński. Jego tekst jest dla odmiany znacznie bardziej atrakcyjny pod względem literackim.

Kraków, czerwiec 2013 r.